

WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2008 R.
SNO 69/08

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński.

Sędziowie SN: Grzegorz Misiurek, Barbara Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 września 2008 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 maja 2008 r., sygn. akt (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego, obwinionej o to, że w okresie od dnia 31 maja 2007 r. do dnia 9 sierpnia 2007 r. w A., jako sędzia tamtejszego Sądu Rejonowego, będąc sprawozdawcą i przewodniczącą składu orzekającego w sprawie karnej VII K 1041/06 przeciwko Sławomirowi Ś., oskarżonemu o czyn z art. 116 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 ze zm.), po odebraniu na rozprawie głównej w dniu 6 marca 2007 r. danych osobowych Artura G. i przesłuchaniu go w charakterze świadka, dwukrotnie, w dniach 31 maja 2007 r. i 26 czerwca 2007 r., wydawała postanowienia o przerwaniu rozprawy w celu odebrania danych osobowych od tego świadka, czym dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a mianowicie art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 § 2 i art. 410 § 1 k.p.k., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. – dalej: „u.s.p.”) – wyrokiem z dnia 26 maja 2008 r. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego czynu i wymierzył jej karę nagany, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa. Za podstawę orzeczenia Sąd Apelacyjny przyjął następujące ustalenia faktyczne.

Obwiniona jest sędzią Sądu Rejonowego w A. i orzeka w VII Wydziale Karnym tego Sądu. W dniu 6 marca 2007 r. przystąpiła jako przewodnicząca składu orzekającego i sprawozdawca do rozpoznania sprawy karnej VII K 1041/06 przeciwko Sławomirowi Ś. oskarżonemu o czyn z art. 116 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 ze zm.). W dniu

tym Sąd pod przewodnictwem obwinionej po otwarciu przewodu sądowego przesłuchał oskarżonego oraz świadków Stefana H. i Artura G. Zgodnie z art. 191 § 1 k.p.k., od obu świadków odebrał dane osobowe. Po przesłuchaniu świadka Artura G. przewodnicząca przerwała rozprawę główną do dnia 5 kwietnia 2007 r., uzasadniając tę decyzję opóźnieniem i koniecznością rozpoznania następnej sprawy. W dniu 5 kwietnia 2007 r. Sąd pod przewodnictwem obwinionej przesłuchał dalszych trzech świadków oraz ponownie Stefana H., który występował w charakterze oskarżyciela posiłkowego, po czym przewodnicząca przerwała rozprawę do dnia 10 maja 2007 r., uzasadniając to koniecznością uzupełnienia materiału dowodowego. Równocześnie zarządziła ponowne wezwanie świadka Artura G. Termin ten został następnie odwołany. Nowy termin wyznaczono na dzień 31 maja 2007 r., na który wezwano wymienionego świadka. W dniu 31 maja 2007 r., w związku z pismem, w którym świadek Artur G. usprawiedliwił swoje niestawiennictwo, obwiniona jako przewodnicząca zarządziła kolejną przerwę w rozprawie głównej do dnia 26 czerwca 2007 r. oraz ponowne wezwanie świadka. W dniu 26 czerwca 2007 r. świadek Artur G. nie stawiał się, i po raz kolejny usprawiedliwił swoje niestawiennictwo, wobec czego obwiniona przerwała rozprawę do dnia 9 sierpnia 2007 r. W dniu 29 czerwca 2007 r. do Sądu Rejonowego w A. wpłynął wniosek Artura G. o przesłuchanie go w drodze pomocy prawnej przez Sąd Rejonowy w B. W uzasadnieniu świadek powołał się na konieczność uciążliwego dojazdu do A. oraz związane z tym problemy zawodowe i rodzinne. Na wniosku tym obwiniona poczyniła adnotację o treści: „proszę poinformować ww., że koszty podróży zostaną zwrócone”. Świadek Artur G. stawiał się w dniu 9 sierpnia 2007 r. Na rozprawie został poinformowany, że w protokole rozprawy brak jego danych osobowych. Przesłuchanie ograniczyło się do odebrania wspomnianych danych, po czym obwiniona przerwała rozprawę do dnia 13 września 2007 r.

W dniu 14 sierpnia 2007 r. Artur G. złożył do Prezesa Sądu Rejonowego w A. skargę na czynności sędziego. Zarzucił, że wielokrotnie był wzywany z odległej miejscowości tylko w celu okazania dowodu osobistego i podania danych osobowych, które *notabene* znajdowały się w aktach sprawy. Podniósł, że godzi to w zasady zarówno postępowania sądowego, jak i postępowania sędziów, którzy swoimi działaniami powinni wzmacniać zaufanie publiczne oraz podejmować wszelkie starania w celu utrzymania pewności oraz rzetelności wymiaru sprawiedliwości.

Obwiniona sędzia Sądu Rejonowego nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Nie kwestionowała poczynionych ustaleń faktycznych, wyjaśniła natomiast, że przygotowując się do rozprawy w dniu 5 kwietnia 2007 r. dostrzegła, iż w podpisanym przez nią wcześniej protokole rozprawy brak danych osobowych świadka Artura G. Przyczyną błędnego spostrzeżenia było dwukrotne odnotowanie w protokole nazwiska świadka oraz okoliczność, że przeglądała akta

sprawy pod kątem rozstrzygnięcia, a nie – zachowania wymagań formalnych. Nie uwzględniła wniosku o przesłuchanie świadka w drodze pomocy prawnej, gdyż uznała, że jego stawiennictwo w sądzie orzekającym przyczyni się do szybszego zakończenia postępowania. Podkreśliła, że przeprosiła Artura G. za uciążliwości związane z koniecznością ponownego stawiennictwa w Sądzie Rejonowym w A. Jej zdaniem, skarga została spowodowana wyłącznie odmową przesłania akt sprawy VII K 1041/06 do Sądu Rejonowego w C., w którym toczy się sprawa z powództwa spółki reprezentowanej przez Artura G.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że fakt popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego nie budzi wątpliwości, ponieważ obwiniona bezspornie nie dopełniła obowiązków wynikających z art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 § 2 i art. 401 § 1 k.p.k. Przerywając rozprawę główną w celu podania przez świadka zaprotokołowanych wcześniej danych osobowych, doprowadziła przy tym do kilkumiesięcznej zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Popełnione uchybienia są szczególnie rażące z tego względu, że dotyczyły świadka zamieszkałego w dużej odległości od Sądu orzekającego. Za szczególnie naganne trzeba uznać zignorowanie prośby świadka o przesłuchanie w drodze pomocy prawnej. Konkludując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że popełnione uchybienia są oczywiste i dostrzegalne nawet dla osób nie mających wykształcenia prawniczego, w związku z czym godzą w powagę wymiaru sprawiedliwości. Zważywszy charakter i wagę popełnionego przewinienia służbowego, stopień zawinienia, okoliczność, że prawomocnym wyrokiem z dnia 14 marca 2007 r. w sprawie sygn. akt (...) wymierzono obwinionej karę nagany, a w dniach 22 lutego 2006 r. w sprawie V Ka 1428/05 i 16 lipca 2007 r. w sprawie V Ka 603/07, na podstawie art. 40 § 1 u.s.p., wytknięto uchybienia – uznał, że adekwatną karą dyscyplinarną będzie kara nagany.

W odwołaniu od powyższego wyroku obrońca obwinionej zarzucił obrazę art. 4, art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 k.p.k., polegającą na przyjęciu, że obwiniona sędzia popełniła zarzucany jej czyn w sytuacji, gdy prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie potwierdza tej tezy, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na odrzuceniu kontratypu w postaci błędu w jakim pozostawała obwiniona oraz motywacji, jaka jej przyświecała w momencie działania, w tym błędnym oddaleniu wniosku dowodowego zgłoszonego na rozprawie, ewentualnie rażącą niewspółmierność kary przez nieuznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi i nieodstąpienie od wymierzenia kary. W oparciu o przytoczone zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionej, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, albo uznanie przewinienia za wypadek mniejszej wagi i odstąpienie od wymierzenia kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., oczywista i rażąca obraza przepisów prawa dotycząca sfery stosowania prawa w postępowaniu sądowym stanowi przewinienie służbowe, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie przyjmuje się, że obraza jest oczywista, gdy wadliwość wykładni i zastosowania przepisu, bez głębszych rozważań, nie budzi dla prawnika żadnych wątpliwości. O obrazie rażącej można natomiast mówić w sytuacji, w której naruszenie prawa spowodowało niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania i interesów stron.

Obwiniona nie kwestionowała prawidłowości przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, które wynikają *notabene* bezpośrednio z dokumentów znajdujących się w aktach rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy w A. sprawy karnej przeciwko Sławomirowi Ś., sygn. akt VII K 1041/06. Zarzuty podniesione w odwołaniu dotyczą oceny jurydycznej, a konkretnie uznania popełnionych przez obwinioną uchybień procesowych za oczywistą i rażąca obrazę przepisów prawa, stanowiącą przewinienie dyscyplinarne.

Kwestionując tę ocenę obwiniona sędzia wywodziła, że działania zapoczątkowane w dniu 5 kwietnia 2007 r., które podejmowała w celu ponownego przesłuchania świadka Artura G., były wynikiem błędu spowodowanego nieprzychylnym zbiegiem okoliczności. W podpisanym przez nią protokole rozprawy z dnia 6 marca 2007 r. nazwisko tego świadka zostało bowiem odnotowane dwukrotnie, a jego dane osobowe zamieszczone w innym miejscu niż z reguły się znajdują. Z tej przyczyny, przygotowując się do rozprawy w dniu 5 kwietnia 2007 r., nie dostrzegła wspomnianych danych i mylnie utwierdziła się w przekonaniu, że konieczne jest ponowne wezwanie Artura G. w celu „dosłuchania”. Jej dalsze posunięcia były konsekwencją mylnego przekonania o poważnym braku w protokole rozprawy odbytej w dniu 6 marca 2007 r., a zaniechanie zlecenia przesłuchania świadka innemu sądowi podyktowane chęcią uniknięcia przedłużenia postępowania.

Przytoczona argumentacja w niczym nie zmienia oceny Sądu Apelacyjnego, że obraza przepisów prawa jakiej dopuściła się obwiniona jest oczywista zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym. Wypada przypomnieć, że przepisy Kodeksu postępowania karnego mają na celu takie ukształtowanie postępowania, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym terminie. Przewodniczący, który kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, powinien dążyć do tego, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej. Może wprowadzić przerwę w rozprawę główną, lecz wolno mu to uczynić jedynie dla sprowadzenia dowodu albo dla wypoczynku lub z innej ważnej przyczyny (art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 i art. 401 § 1 k.p.k.). W prowadzonej pod przewodnictwem obwinionej sprawie VII K 1041/06 zarządzane przerwy w rozprawie głównej w większości spowodowane były natomiast niepotrzebnym wzywaniem przesłuchanego już w dniu

6 marca 2007 r. świadka Artura G. Naruszenie przez obwinioną przepisów art. 2 § 1 pkt 4, art. 366 i art. 401 § 1 k.p.k. nie budzi zatem wątpliwości. Obwiniona nie ma również racji, przyjmując, że opisane czynności były wynikiem błędu w związku z czym nie można przypisać jej przewinienia dyscyplinarnego oraz że jej działanie należy uznać za niezawinione. W odwołaniu nie podjęto nawet próby wykazania z jakich przyczyn obwiniona miałaby pozostawać w błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu lub wyłączającej odpowiedzialność i dlaczego jej działania miałyby być niezawinione. Czyn stanowiący przewinienie służbowe musi być – rzecz jasna – nie tylko bezprawny, ale i zawiniony, niemniej wystarczy każda postać winy, a więc także wina nieumyślna. W niniejszej sprawie zarówno bezprawność czynu obwinionej, jak i jej zawinienie nie budzą wątpliwości. Przygotowując się do rozprawy głównej wyznaczonej na dzień 5 kwietnia 2007 r. obwiniona sędzia nie zapoznała się dokładnie z treścią podpisanego przez siebie protokołu rozprawy odbytej w dniu 6 marca 2007 r., skoro nie dostrzegła odnotowanych w nim danych wymaganych treścią art. 191 § 1 k.p.k. Nie uczyniła tego również w późniejszym czasie, kiedy podejmowała kolejne decyzje o przerwaniu rozprawy głównej w celu wezwania Artura G. Trzeba podkreślić, że świadek zamieszkiwał w znacznej odległości od siedziby sądu, co nakładało na obwinioną obowiązek szczególnie starannego rozważenia potrzeby jego ponownego wezwania, w tym obowiązek dokładnego sprawdzenia, czy rzeczywiście w podpisanym już protokole rozprawy brakuje danych, o których mowa w art. 191 § 1 k.p.k. Skoro obwinionej chodziło wyłącznie o odebranie od Artura G. wspomnianych danych obowiązana była – ze względu na trudności związane z jego przyjazdem do siedziby Sądu Rejonowego w A. – skorzystać z możliwości przewidzianej w art. 177 § 1a k.p.k., tym bardziej że świadek złożył wniosek o przesłuchanie go w drodze pomocy prawnej. Oceny tej nie zmienia tłumaczenie obwinionej, że nieuwzględnienie wspomnianego wniosku było podyktowane dążeniem do szybszego zakończenia sprawy VII K 1041/06, obwiniona bowiem swoim niestarannym przygotowaniem się do rozprawy głównej w tej sprawie sama doprowadziła do przewlekłości postępowania.

Nie powinno budzić wątpliwości, że naruszenie przez obwinioną wskazanych w zaskarżonym wyroku przepisów Kodeksu postępowania karnego spowodowało znaczące, niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania. Przyczyniło się bowiem z jednej strony do wydatnego przedłużenia postępowania w sprawie VII K 1041/06, z drugiej natomiast do podważenia zaufania do sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości. Wywody obwinionej na temat przyczyn, które skłoniły świadka Artura G. do złożenia skargi, w niczym nie zmieniają powyższej oceny, ponieważ z samego przebiegu postępowania w sprawie VII K 1041/06 wynika, że obwiniona nie uszanowała trudu i wysiłku związanego z osobistym stawiennictwem świadka w odległym od miejsca jego zamieszkania Sądzie Rejonowym w A. Jeżeli się

równocześnie uwzględni, że świadek musiał stawić się tylko po to, aby sprawdzone zostały jego dane osobowe, trudno odmówić racji jego zarzutom podniesionym w skardze. Konkludując, trzeba zgodzić się z oceną Sądu Apelacyjnego, że spełnione zostały zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionej.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom obrońcy obwinionej w sprawie nie zachodzą podstawy do odstąpienia od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Trzeba uwzględnić, że obwiniona nie po raz pierwszy dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt (...), została bowiem uznana za winną tego, że w dniu 5 września 2005 r., kierując rozprawą w sprawie karnej przeciwko Kazimierzowi W., spowodowała bezzasadne przeszukanie przez funkcjonariuszy Policji przysłuchujących się rozprawie Kazimierzy M., Danuty J. i Olgi K., czym w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przepisy art. 219 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 48 § 1 u.s.p. Za opisane przewinienie wymierzona została obwinionej kara dyscyplinarna nagany. Poza tym dwukrotnie wytknięto obwinionej uchybienia w trybie art. 40 § 1 u.s.p. W tej sytuacji wymierzona w niniejszej sprawie kara nagany nie może być uznana za rażąco niewspółmierną do popełnionego przewinienia służbowego.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.